

HERKULAN WRÓBEL OFM
ARGENTYNA

Z HISTORII SZKOLNICTWA POLONIJNEGO W ARGENTYNIE

O Polakach w Argentynie ukazało się wiele publikacji zarówno w kraju, jak i zagranicą. Nie we wszystkich jednak porusza się zagadnienia duszpasterstwa polskiego i związanych z nim problemów szkół katolickich¹. Artykuł ten pragnie ukazać wysiłek księży, sióstr zakonnych i polskich organizacji w pielęgnowaniu mowy ojczystej poprzez pracę pedagogiczną w szkołach polskich i na obozach letnich.

W opracowaniu tego tematu wykorzystano źródła archiwalne i publikacje. Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie posiada *Akta Prymasa Polski*, które zawierają ważne dokumenty dotyczące duszpasterstwa i szkolnictwa polskiego w Argentynie w latach 1922-1934². Dużo materiału dostarczają kroniki i dzienniki szkół prowadzonych przez oo. franciszkanów i siostry zakonne, księgi prac duszpasterskich³. Ciekawe są także sprawozdania znajdujące się w prowincjalacie oo. redemptorystów w Resistencia, w prowincji Chaco. Ważną pozycję źródłową stanowią roczne sprawozdania Zarządu Polskiej Macierzy Szkolnej (PMS) znajdujące się w kancelarii Polskiej Misji Katolickiej w Buenos Aires. Niektóre z nich były publikowane w prasie miejscowej. Wiele artykułów na tematy szkolnictwa polskiego publikowała polska prasa w Argentynie: „Kurier Polski”, „Głos Polski” i „Bóg i Ojczyzna”.

¹ Autor niniejszego artykułu zwrócił na to uwagę w wielu artykułach na tematy duszpasterstwa polskiego w poszczególnych ośrodkach w Argentynie. Artykuły podano w spisie literatury.

² Kancelaria Prymasa Polski. *Akta Prymasa Polski*. Argentyna.

³ W archiwum oo. franciszkanów w Martin Coronado znajduje się wiele materiałów dotyczących szkolnictwa polskiego. Siostry zmartwychwstanki prowadzą własną kronikę, gdzie skrzątnie notują swoją działalność pedagogiczną wśród dzieci. W Rosario, w Towarzystwie im. Fryderyka Chopina, znajduje się dziennik szkolny z lat 1934-1942.

1. Pierwsze szkoły polskie w Argentynie

a) Prowincja Misiones

W 1897 r. rozpoczyna się masowa emigracja polska do Argentyny. Pierwsza grupa, złożona z 14 rodzin, osiedliła się w prowincji Misiones, na pograniczu Brazylii i Paragwaju, w Apostoles i Azara. Życie w tych dwóch osadach polskich rozwijało się przy kościele. Tak w Apostoles, jak i w Azara pierwszą czynnością emigrantów było wybudowanie kaplicy polskiej, gdzie mogli zaspokajać swoje potrzeby religijne⁴.

Następne były szkoły. Trzeba było pomyśleć o wychowaniu dzieci. Już w 1900 r. Adela Tarnowska zakłada szkółkę i mały internat w Apostoles, ale był to wysiłek jednostkowy. Dopiero w 1903 r., kiedy przyjechał do Apostoles ks. Bayerlein Mariański, wybudowanie polskiej szkoły stało się realne⁵. W następnym roku ks. Mariański zbudował mały, drewniany budynek przeznaczony na szkołę dla dzieci. Była to pierwsza polska szkoła w Misiones, a zarazem w Argentynie.

W 1904 r. ks. Mariański zostaje przeniesiony do Azara, w bliskiej odległości od Apostoles, i tam zakłada polską szkołę i ochronkę dla dzieci. W 1911 r. sprowadza siostry Służebniczki Ducha Świętego dla ich prowadzenia.

Szkoła i ochronka w Azara rozwijały się pomyślnie i miały duże powodzenie. W 1912 r. uczęszczało do nich 101 dzieci; w 1922 r. — 137; w 1926 r. — 93. Rano dzieci uczęszczały do szkoły państwowej argentyńskiej, a po południu do polskiej. Nie obeszło się bez kłopotów.

Polska szkoła w Azara była atakowana przez prasę w Misiones i Buenos Aires. Wrogiem polskiej szkoły był inspektor Leopoldo Rodriguez z Concepción. Chciał zamknąć szkołę i nałożył grzywnę pieniężną. Udano się w tej sprawie do sądu. Po wysłuchaniu relacji sędzia oświadczył:

Jeżeli dzieci uczęszczające do polskiej szkoły chodzą też do szkoły państwowej i tam swój obowiązek wypełniają, to inspektor nie może wtrącać się do szkoły polskiej i gdyby raz jeszcze na coś podobnego sobie pozwolił można go wyprosić⁶.

⁴ J. Włodek. *Argentyna i Emigracja. Ze szczególnym uwzględnieniem emigracji polskiej*. Warszawa 1923 s. 410-412.

⁵ J. Czajkowski. *Rycerz Ewangelii. Krótka biografia Wielebnego Ojca Józefa Byerelein Mariańskiego pierwszego proboszcza w Azara*. Posadas 1971 s. 39; tenże. *25 lat Ochronki i Szkoły Polskiej w Azara*. Posadas 1932 s. 3.

⁶ Czajkowski. *25 lat Ochronki* s. 10.

Ataki na szkołę polską w Azara nie skończyły się. Oskarżano, że szkoła ta nie wychowuje Argentyńczyków, że brak w niej ducha narodowego. Oskarżenia wysłano do Najwyższej Rady Szkolnej i Ministerstwa Sprawiedliwości. Ostatecznie nie udowodniono niczego, a Argentyńska Liga Patriotyczna, do której także wysłano oskarżenie, przekonała się na miejscu o niesłuszności zarzutów. Oto co pisał do ks. Mariańskiego prezes Argentyńskiej Ligi Patriotycznej:

Wielebny Ojcze

Buenos Aires, 2 maja 1929 r.

W odpowiedzi na jego przyjacielskie i informacyjne zawiadomienie w związku ze skargą przeciw Ochronce św. Józefa w Azara za przypuszczalną propagandę i naukę antynacjonalistyczną, zarzucaną tej zasłużonej Instytucji, mam zaszczyt oświadczyć Waszej Wielebności, że nie tylko nie wierzyłem w skargę, bo nie znalazłem dowodów, ale przeciwnie, wdzięczny jestem Ochronce i szkole św. Józefa za dobrodziejstwo społeczne, jakie wywiera na mieszkańcach Misiones potrzebujących kultury religijnej, bez której nie są do osiągnięcia pragnienia postępu i dobrobytu w Republice Argentyńskiej, dlatego też twierdzą, nie raz ale tysiąc razy, że nie ma moralności ani ducha obywatelskiego bez religii, bez szkół z Bogiem i bez ducha zaparcia się, jakimi są zakonnice i zakonnicy, którzy się opiekują, kierują i nauczają w wyżej wymienionych instytucjach.

Tak odpowiadam raz na zawsze na wszystkie enuncjacje, które by do mnie skierowano przeciw Siostrom i Dyrektorowi Ochronki i szkoły św. Józefa w Azara.

Pozdrawiam Waszą Wielebność z szacunkiem

Manuel Carles.

Było to najlepsze uznanie ze strony władz argentyńskich dla pracy siostr i ks. Mariańskiego⁷.

Dla zagwarantowania wsparcia materialnego ochronki i szkoły ks. Mariański założył Stowarzyszenie Nauki Chrześcijańskiej, do którego należeli członkowie Kółek Różańcowych. Miesięczne składki członków przeznaczano na utrzymanie nauczycieli. Dla zabezpieczenia utrzymania siostr członkowie Stowarzyszenia Nauki Chrześcijańskiej oraz poszczególni gospodarze zobowiązali się dostarczać rocznie wyznaczoną ilość płodów rolnych.

Azara była najbardziej pulsującym ośrodkiem polskim w Misiones. Z czasem, kiedy zabrakło ziemi w Azara, mieszkańcy opuszczali osiedle i szukali lepszych warunków w innych miejscowościach. W ten sposób powstały nowe polskie osiedla w Corpus (1911 r.), w Gobernador Roca (1934 r.), w Bonpland i inne⁸. W nowych osiedlach ks. Mariański budował kaplice i szkoły i mianował sam nauczycieli na te stanowiska.

⁷ Tamże s. 12.

⁸ Kancelaria Prymasa Polski. *Akta Prymasa Polski*.

Z czasem trzeba było rozbudować szkołę i ochronkę. Pomoc nadeszła od krewnych ks. Mariańskiego z Poznania i z Poselstwa Polskiego w Buenos Aires.

Szkoła polska w Azara napotykała na spore trudności ze strony Polaków. Od 1924 r. zaczęli przyjeżdżać nauczyciele z Polski, wysyłani przez Ministerstwo Oświaty. W porównaniu z wynagrodzeniem, jakie otrzymywały siostry czy nauczyciele miejscowi, pobierali oni wysokie pensje. To raziło Polaków. Np. ich pensja wynosiła od 500 do 800 pesos, podczas gdy siostry otrzymywały 10 pesos, a nauczyciele 60 pesos miesięcznie. Nadto owi nauczyciele chcieli prowadzić szkołę na swój sposób. Chcieli uniezależnić ją od wpływu księdza. Dochodziło do ostrych wystąpień i walk między szkołą a nauczycielami z Polski. Powstały nawet podwójne szkoły i organizacje w tych samych miejscowościach⁹.

Dużo zamętu narobił radca emigracyjny Michał Pankiewicz, Jan Sikorski, referent oświatowy, i Paweł Nikodem. Pankiewicz chciał nawet usunąć siostry ze szkoły i narzucić swój program oraz obsadzić szkołę swoimi ludźmi, bardzo liberalnymi, gdy chodziło o zasady katolickie¹⁰. Z tego powodu doszło do bardzo nieprzyjemnego incydentu. Mianowicie Pankiewicz przysłał do Misiones ks. Mariana Kuszela, który nie mógł wykazać się odpowiednimi dokumentami władz duchownych. Prawdopodobnie był mariawitą. Pankiewicz przysłał go do Misiones, aby się zemścić za to, że nie zgodzono się na nauczycieli z Polski¹¹.

Przeciwnicy ks. Mariańskiego posuwali się do podłych metod, oskarżając go przed argentyńskimi władzami szkolnymi o szowinizm, o zakaz mówienia po hiszpańsku. Przyjechała nawet specjalna komisja, aby te sprawy zbadać na miejscu. Okazało się, że dzieci uczęszczające do szkoły polskiej nie zaniedbują się w odrabianiu lekcji w szkole argentyńskiej. Ostatecznie zwyciężyła racja księdza Mariańskiego, który bronił pozycji szkoły katolickiej, a nauczycieli z Polski usunięto ze szkoły.

W 1931 r. Towarzystwo Opieki nad Młodzieżą w Azara ogłosiło komunikat, żądając nauczycieli katolickich. Sprawę poparły organizacje katolickie i proboszczowie. Co więcej, nie zgodzono się także na obsadzanie stanowisk w szkołach wakacyjnych nauczycielami z Polski.

Spory i kłótnie nie sprzyjały rozwojowi szkoły. Spadła frekwencja, a nadto siostry opuściły ochronkę¹². Zaczęto atakować ks. Mariańskiego,

⁹ Czajkowski. *25 lat Ochronki* s. 28-29.

¹⁰ Kancelaria Prymasa Polski. *Akta Prymasa Polski*.

¹¹ Kuria biskupia w Corrientes, do której należało terytorium Misiones, ogłosiła specjalny komunikat w sprawie Kuszela. Zob. Kancelaria Prymasa Polski. *Akta Prymasa Polski*.

¹² Kancelaria Prymasa Polski. *Akta Prymasa Polski*; Czajkowski. *25 lat Ochronki* s. 30.

że nie jest Polakiem, ale Niemcem oraz stawiano mu inne zarzuty. W końcu odwołano ks. Mariańskiego z Azara w 1932 r. i wrócił on do Polski.

Dopiero potem, gdy ich zabrakło, okazało się, jaki dodatni wpływ wywierała ich praca. Zrodziły się liczne powołania kapłańskie i zakonne. Formowały się wzorcowe rodziny katolickie. Z samej Azary wyświęciło się 30 księży.

Po wyjeździe ks. Mariańskiego z Azara szkoła polska istniała nadal. Następcy ks. Mariańskiego z tego samego zgromadzenia, to znaczy ze Zgromadzenia Słowa Bożego, opiekowali się szkołą. Z czasem następował proces integracji ze społeczeństwem argentyńskim. Zmniejszyło się zainteresowanie rodziców szkołą polską, a przede wszystkim zabrakło oddanego Polakom duszpasterza.

W 1961 r. oo. redemptoryści objęli parafię w stolicy Misiones — w Posadas. Zajęli się sprawą duszpasterstwa i szkolnictwa polskiego. Ks. Jan Saganowski organizuje szkołę polską w Posadas; potem kontynuuje to ks. Wyczyński¹³. Dużo wysiłku dla sprawy polskiej szkoły wkładała pani Bryś. Ale wszystkie te usiłowania na dłuższą metę nie dały większych rezultatów.

Dzisiaj trudno mówić o jakimś regularnym prowadzeniu nauki języka polskiego. Na jakieś święta przygotowuje się dzieci, które wygłaszają wierszyki, deklamacje.

Podobnie jest w Apostoles, gdzie pani Eleonora Panaś-Sniechowska wznowiła działalność szkoły polskiej i zorganizowała naukę tańców.

b) Berisso

W 1913 r. powstaje w Berisso nad Atlantykiem, oddalone od Buenos Aires o 65 km na południe, Towarzystwo Polskie. Celem Towarzystwa Polskiego w Berisso było „szerzenie oświaty i kultywowanie języka polskiego wśród rodaków i pokolenia”. Już w 1918 r. Towarzystwo zakłada szkołę polską. Do szkoły tej uczęszczało 30 dzieci, a nauczycieli opłacali rodzice¹⁴. Szkoła ta była pierwszą na terenie prowincji Buenos Aires. Istnieje do dzisiaj. Dużo zrozumienia dla polskości wykazuje pani Waleria Wróblewska, kierowniczką szkoły.

¹³ O. Herkulan Wróbel. *O zapomnianych misjonarzach*. „Głos Polski” 1975 nr 36-38.

¹⁴ S. Pyzik. *Złote Gody Berisso*. „Głos Polski” 1961 nr 13 s. 4-5.

c) „Ognisko Polskie”

W 1930 r. powstaje w Buenos Aires związek „Ognisko Polskie”, które zorganizowało nauczanie przedmiotów ojczyustych. Przy szkole powstał teatr, prowadzono naukę robót ręcznych, zorganizowano drużynę harcerzy. Nauczanie w szkole prowadzone było według programu polskich szkół krajowych pod nadzorem Poselstwa Polskiego. Początkowo ks. Zakrzewski, a potem ks. Michalik, obaj ze Zgromadzenia Słowa Bożego, uczyli w szkole religii. Szkoła ta istniała przez cały okres II wojny światowej i pełniła znaczącą rolę w wychowaniu młodego pokolenia. Przyczyniła się do zachowania wiary i języka polskiego w rodzinach i w młodym pokoleniu. Istniała do 1961 r., to znaczy do chwili przyjazdu do Buenos Aires sióstr zmartwychwstanek, które założyły szkołę polską.

d) Rosario

W odległości 300 km na północ od Buenos Aires, w Rosario, osiedliło się dużo Polaków po I wojnie światowej i w latach późniejszych. Początkowo w Rosario nie było polskiego duszpasterza. Dopiero w 1936 r. przyjeżdża do Rosario ks. Marian Szymkus, orionista. Przy powstającej parafii argentyńskiej organizuje nauczanie przedmiotów ojczyustych dla dzieci z rodzin polskich. Szkoła ta miała krótki żywot, gdyż w 1940 r. ks. Szymkus wyjechał do Urugwaju i nie miał kto zająć się szkołą. Przez jakiś czas przyjeżdżał nauczyciel z Pueblo Nuevo, ale na krótko¹⁵.

Dłuższy żywot miała szkoła założona w 1931 r. przy Towarzystwie Wzajemnej Pomocy w Pueblo Nuevo, na peryferiach Rosario. W tym czasie Pueblo Nuevo zamieszkiwali przeważnie Polacy, Rusini, Ukraińcy, Litwini. Nie było szkoły argentyńskiej. Do polskiej szkoły zapisywały się dzieci Polaków, Białorusinów, Ukraińców, Litwinów i Rosjan. Zajęcia szkolne odbywały się każdego dnia — jak wskazuje dziennik lekcyjny¹⁶. Nauczyciel w szkole był opłacany przez Poselstwo Polskie w Buenos Aires, a kiedy cofnięto subwencję, płaciło Towarzystwo. W pierwszych latach uczyło się w niej 39 dzieci¹⁷.

¹⁵ O. Herkulan Wróbel. *Pierwsza wizyta duszpasterska w Rosario*. „Duszpasterz Polski Zagranicą” 1972 nr 4 s. 396-299; *Z historii duszpasterstwa polskiego w Rosario*. „Duszpasterz Polski Zagranicą” 1973 nr 1 s. 63-68; *Sp. ks. Marian Szymkus*. „Głos Polski” 1975 nr 5 s. 2; *Duszpasterstwo polskie w Rosario*. „Migrant Echo” 1975 nr 1 s. 54-66.

¹⁶ *Księga obecności*, która znajduje się w bibliotece Towarzystwa im. Fryderyka Chopina w Rosario oraz *Księga protokołów* tego samego Towarzystwa.

¹⁷ *Księga obecności* s. 3-5.

Przez pewien czas nauczyciele ze szkoły w Pueblo Nuevo dojeżdżali także do szkoły, założonej przez ks. Szymkusa, w Rosario i w Santa Fe, gdzie przy związku „Dom Polski” zorganizowano nauczanie języka polskiego. Dzieci w szkole polskiej w Pueblo Nuevo pod kierunkiem kierownika F. Pstroch-Derkowskiego przygotowywały akademie na Święto Żołnierza, Niepodległości Polski i 3 Maja. Występowały także ze śpiewem i tańcami w szkole argentyńskiej w Santa Fe.

Po II wojnie światowej, wraz z przyjazdem nowej emigracji, prowadzono dalej naukę przedmiotów ojczyństw tak przy Towarzystwie w Pueblo Nuevo, jak i przy towarzystwie „Dom Polski” w Rosario¹⁸. Ówczesni duszpasterze polscy w Rosario, jak ks. Szymkus, księży saletyni oraz ks. prałat Andrzej Gawędzki, pracowali w tych szkołach. Autor niniejszego tekstu w latach 1971-1979 pracował w duszpasterstwie polskim w Rosario i prowadził naukę religii i języka polskiego. Zorganizował także naukę tańców polskich¹⁹.

Obecnie w Rosario nie ma stałych zajęć szkolnych. Jedyne przy Towarzystwie im. F. Chopina prowadzi się naukę tańca i języka polskiego dla dzieci i dorosłych. Dzieci występują z własnym programem przy okazji różnych uroczystości, ale po polsku już nie mówią.

e) Cordoba

W Cordobie także osiedliło się dużo Polaków. Powstał w 1918 r. Związek Polski, przy którym zorganizowano polską szkołę sobotnią. Uczono przedmiotów ojczyństw i tańców polskich. Szkoła ta istnieje do dzisiaj, a występy taneczne cieszą się dużym powodzeniem. Księża polscy pracowali w tej szkole. Księża saletyni, po wyjeździe z Rosario w 1944 r., udali się do Cordoby. Tam pracowali w duszpasterstwie polskim, przede wszystkim ks. A. Zawisza wykazywał dużo zrozumienia dla nauczania języka polskiego. Potem ks. Podziawo, salezjanin, oraz ks. Kamiński i ks. Włodarczyk ze Zgromadzenia Chrystusowców duszpasterzowali w Cordobie²⁰.

¹⁸ Po wojnie przeniesiono siedzibę Towarzystwa Wzajemnej Pomocy z Pueblo Nuevo do Rosario i zmieniono nazwę na Towarzystwo im. Fryderyka Chopina.

¹⁹ Por. przyp. 15.

²⁰ O. Herkulan Wróbel. *Polscy duszpasterze w Cordobie*. „Migrant Echo” 1974 nr 1 s. 35-40; *Duszpasterstwo polskie w Cordobie*. „Głos Polski” 1974 nr 5; ks. F. Włodarczyk. *Wśród rodaków w Kordobie*. „Nasza Rodzina” 1976 nr 4 s. 16-17.

2. Szkolnictwo polskie po II wojnie światowej

a) *Polska Macierz Szkolna*

Po drugiej wojnie światowej przyjechało do Argentyny około 20 tysięcy emigrantów polskich. Zrodziła się potrzeba zorganizowania nauczania języka polskiego. Polacy osiedlali się nie tylko w Buenos Aires, ale także na terenie Wielkiego Buenos Aires i w innych miastach Argentyny. Powstawały polskie organizacje, które we własnym zakresie prowadziły nauczanie języka polskiego.

Znalazła się grupa ludzi, która — nawiązując do Polskiej Macierzy Szkolnej powstałej w 1907 r. pod zaborem rosyjskim dla utrzymania polskości — założyła w Buenos Aires w 1949 r. organizację o tej samej nazwie. Wynikało to z potrzeby kontynuowania polskości na obczyźnie. Znalazła się także fachowa kadra nauczycieli, którzy prowadzili szkoły polskie. Prezes PMS Eugeniusz Bałandiuk, były dyrektor szkoły w Zaleszczykach, opracował program szkolny dostosowany do potrzeb i warunków emigracyjnych. Był to program siedmioletni. Organizował także konferencje nauczycielskie.

Naukę prowadzono w soboty, trwała od trzech do czterech godzin, gdyż w Argentynie od marca do grudnia jest to dzień wolny od zajęć szkolnych. Program obejmował naukę religii, języka polskiego, historii, geografii, śpiewu i robót ręcznych. Dzieci były podzielone na grupy w zależności od poziomu i znajomości języka polskiego.

Największy rozkwit PMS przypada na lata 1966-1968, kiedy prezesem był S. Rafalik. Prowadzono wtedy 12 szkółek polskich, do których uczęszczało 270 dzieci.

Oto ich wykaz:

Belgrano (Buenos Aires) — przez ss. zmartwychwstanki;

Berezategui — przy Towarzystwie Polskim;

Berisso — przy Towarzystwie Polskim;

Villa Centenario;

Villa Industriales — przez ss. zmartwychwstanki;

Barrio San José — przy ośrodku katolickim;

Llavallol — przy Towarzystwie Polskim;

San Justo — przy Towarzystwie Polskim;

Merlo — przy Towarzystwie Polskim;

José C. Paz — przy Towarzystwie Polskim;

Qilmes — przy polskim ośrodku katolickim;

Tucuman — założona i prowadzona przez ks. dra prałata Jerzego Bekiera ²¹.

Lekcje prowadziło 16 nauczycieli opłacanych z funduszu PMS.

Nauka odbywała się w salach polskich organizacji względnie w domach prywatnych. W Villa Industriales ss. zmartwychwstanki prowadziły lekcje w tramwaju. Został on zakupiony i sprowadzony na teren ośrodka. Zamieniono go na salę szkolną i doskonale służy do dziś dzieciom szkolnym.

Dzieci biorą udział w uroczystościach religijnych i świętach organizowanych przez polskie organizacje, przygotowując program na Święto Żołnierza, Dzień Matki, Dzień Dziecka, 3 Maja i inne.

PMS rozwijała się wspaniale. Oprócz nauki przedmiotów ojczytych organizowano naukę tańców polskich. Potem powstał zespół taneczny „Nasz Balet”, jako osobna organizacja, która do dzisiaj występuje na scenach teatrów argentyńskich, wzbudzając podziw dla tańców polskich. Ale zaczęło się od szkółek PMS, z których rekrutowali się tancerze i tancerki.

PMS prowadziła także teatr szkolny; istniał przez pewien czas klub sportowy. Prowadzono także kursy korespondencyjne języka polskiego, organizowane przez Kazimierę Rafalik. Brało w nich udział 87 dzieci.

Obecnie Polska Macierz Szkolna prowadzi tylko sześć szkółek sobotnich oraz kurs języka polskiego dla dorosłych.

b) *Polska Szkoła Tysiąclecia oo. Bernardynów w Martin Coronado*

W 1958 r. powstaje Polski Ośrodek Katolicki oo. franciszkanów (bernardynów) w Martin Coronado, w prowincji Buenos Aires. Założyciele Ośrodka, śp. Justynian Maciaszek (od jego nazwiska nazywa się dzisiaj Ośrodek „Maciaszkowem”) i o. Andrzej Smoleń, zbierali potrzebne fundusze w Stanach Zjednoczonych i w Argentynie. W krótkim czasie wybudowano kaplicę, klasztor i budynek szkolny. Od samego początku istnienia Ośrodka zorganizowano naukę przedmiotów ojczytych. Początkowo dzieci uczyły się w kaplicy.

W 1961 r. poświęcono fundamenty pod polską szkołę — Pomnik Tysiąclecia Chrztu Polski, a we wrześniu 1962 r. dokonano inauguracji roku szkolnego w nowej szkole. Nauczycielami są oo. franciszkanie i personel świecki.

²¹ *Sprawozdanie Zarządu PMS 1966/67.* Znajduje się w kancelarii PMS w Buenos Aires.

Dzieci zostały podzielone początkowo na grupy, w zależności od znajomości języka polskiego i według wieku. Potem poziom wyrównał się i utworzono siedem klas. Do szkoły uczęszczało od 40 do 50 dzieci rocznie. W 1969 r. zorganizowano także kurs języka polskiego dla dzieci, które ukończyły szkołę podstawową. Funkcjonował tylko jeden rok, gdyż młodzież uczęszczająca do szkół średnich nie mogła pogodzić swych zajęć z nauką w polskiej szkole.

Szkoła polska w Martin Coronado prosperuje nadal. Zmniejszyła się tylko frekwencja dzieci. W każdym razie jest ona wyrazem troski oo. franciszkanów w utrzymaniu polskości, ducha narodowego i religijnego wśród dzieci i młodzieży.

Szkoła ta cieszy się dobrą opinią w społeczeństwie polskim. Posiada własny teatr szkolny i dzieci każdego roku z okazji różnych uroczystości wystawiają sztuki sceniczne nie tylko na własnym terenie, ale także i w innych ośrodkach na terenie Buenos Aires. Wystąpiły także dwa razy w radiu wygłaszając zbiorowe recytacje. Przy Ośrodku istnieje drużyna harcerzy i harcerek²².

OO. franciszkanie prowadzą także drugi ośrodek katolicki w San José, gdzie autor tego tekstu zorganizował naukę języka polskiego dla dzieci. Sam uczy także dzieci w Llavallol.

c) Siostry zmartwychwstanki i urszulanki

W 1961 r. przyjeżdżają do Argentyny ss. zmartwychwstanki. Początkowo osiedliły się w Lanus — Villa Industriales na terenie prowincji Buenos Aires. Włączyły się do pracy wychowawczej w polskich ośrodkach. Zorganizowały szkołę sobotnią przy własnym domu zakonnym w Buenos Aires i w Lanus. Przy obu ośrodkach powstały drużyny harcerskie. Objęły także prowadzenie szkoły polskiej w Quilmes, gdzie powstał duży polski ośrodek katolicki założony przez śp. ks. mgra Szczepana Walkowskiego²³. Dojeżdżały także do Berezategui, Olivos, San

²² *Polski Ośrodek Katolicki w Martin Coronado 1958-1968*. Buenos Aires 1968 s. 78.

²³ S. Lis-Kozłowski. *Polskie Ośrodki Katolickie w stolicy i w okręgu Wielkiego Buenos Aires*. „Kurier Polski” 26 IX 1968; T. Polus. *Polski kościół w Quilmes*. „Głos Polski” 1973 nr 35; W. Woysław. *Polski Ośrodek Katolicki w Quilmes*. „Głos Polski” 1963 nr 25; R. Dąbrowski. *Kamienie wołać będą*. „Głos Polski” 1963 nr 25.

Justo, Dock Sud, Llavallol, San José. Był to duży wysiłek z ich strony, a równocześnie wkład w podtrzymywanie polskości²⁴.

Obecnie siostry prowadzą tylko szkołę polską w Lanus. Na Nelgrano (w centrum Buenos Aires) udzielają nauki języka polskiego indywidualnie dla kilku dzieci. Do innych ośrodków nie dojeżdżają. Otworzyły bowiem, tak w Lanus, jak i w Buenos Aires, przedszkola dla dzieci argentyńskich.

Przez pewien czas prowadziły naukę języka polskiego i religii w San José i Llavallol siostry werbistki²⁵.

W 1969 r. przyjeżdżają do Argentyny siostry urszulanki szare. Osiedliły się w Merlo, prowincja Buenos Aires. Trzy siostry zostały skierowane do pracy przy kościele Matki Boskiej Emigrantów w Buenos Aires, a cztery zostały w Merlo w Seminarium Księża Skalabrinianów. W Merlo zorganizowały naukę języka polskiego przy miejscowym związku „Orzeł Biały”. Uczyły religii, przygotowywały dzieci do I Komunii św. Szkołę prowadziły do 1979 r. Z braku większego zainteresowania rodziców przerwały prowadzenie szkółki. Siostra Anna Tyra była referentką oświatową Polskiej Macierzy Szkolnej przez kilka lat.

d) Obozy letnie PMS i ZHP

Nauczanie przedmiotów ojczystych nie ograniczało się tylko do rocznej pracy w szkołach sobotnich, ale było kontynuowane także na obozach letnich w miesiącach wakacyjnych, w styczniu i w lutym.

Początkowo PMS i ZHP razem organizowały obozy letnie. Od 1954 r. zaczęto organizować oddzielne obozy.

PMS zakupiła w 1956 r. 4,5 ha terenu położonego w górach Cordoby, w miejscowości La Granja²⁶. Zostały tam wybudowane sypialnie, świetlica, kuchnia i jadalnia. W 1966 r. ks. prałat Jerzy Bekier na własny koszt wybudował kaplicę na terenie obozu. Każdego roku młodzież ze szkół PMS i spoza szkółek wyjeżdża na sześciotygodniowy obóz do La Granja. Razem z dziećmi jadą nauczycielki i ksiądz kapelan. Był czas, kiedy jeździli także siostry zakonne. Na obozie odbywają się lekcje

²⁴ Lis-Kozłowski. *Polskie Ośrodki Katolickie; Polska Szkoła Sobotnia Sióstr Zmartwychwstaneek w Villa Insuperable*. „Bóg i Ojczyzna” 1963 nr 254-255 s. 12; *Polska Szkoła Sobotnia SS. Zmartwychwstaneek*. „Bóg i Ojczyzna” 1964 nr 264-265 s. 19; Emanuela Jankowska CR. *Siedmioletni plon przed Twój Boże Tron*. „Bóg i Ojczyzna” 1968 nr 311-312 s. 13-15; *Szkółki sobotnie — Llavallol i Barrio San José*. „Bóg i Ojczyzna” 1963 nr 254-55 s. 10-11.

²⁵ Lis-Kozłowski. *Polskie Ośrodki Katolickie*.

²⁶ J. Bekier. *La Granja. Ośrodek wakacyjny PMS*. „Głos Polski” 1968 nr 5 s. 4.

języka polskiego, nauka religii i śpiewu. Nie ma wymagań takich, jak w ciągu roku, ale dzieci ugruntowywały swoje wiadomości zdobyte w szkółkach sobotnich. Do dzisiaj obozy PMS cieszą się powodzeniem.

Harcerstwo także prowadzi naukę wychowania narodowego przewidzianego przez własny program. Nauka odbywa się podczas sobotnich zbiórek.

Związek Harcerstwa Polskiego organizuje czterotygodniowe obozy letnie, w styczniu, w różnych miejscowościach. Oprócz instruktorów i instruktorek jechał zawsze z młodzieżą ksiądz kapelan, a czasem i siostra zakonna. Młodzież uczestniczyła we mszy św., uczyła się pieśni religijnych.

Do wielu imprez ZHP należy zorganizowanie obozu Millenijnego, w styczniu i w lutym 1967 r., w Miramar. Od 1959 do 1971 r. Zarząd Okręgu ZHP wydawał miesięcznik dla młodzieży harcerskiej „Młody Las”. Nadto młodzież harcerska organizuje własne święto na Dzień Św. Jerzego oraz bierze udział w uroczystościach kościelnych i świętach organizowanych przez polskie organizacje.

Obecnie w środowiskach polskich następuje proces asymilacji. W jednych skupiskach proces ten postępuje gwałtownie, a w innych przebiega wolniej. Instytucje, organizacje polskie, takie jak duszpasterstwo, szkolnictwo, harcerstwo, stowarzyszenia katolickie i świeckie wstrzymują ten proces.

Zaraz po II wojnie światowej, z napływem nowej emigracji, powstało wiele polskich organizacji i kilka ośrodków katolickich na terenie Argentyny. Było 26 księży polskich. Odprawiały się polskie nabożeństwa, tworzono polskie szkoły sobotnie, w których organizowano nauczanie przedmiotów ojczyстых. W tej pracy przodowali księża, siostry zakonne, polskie organizacje. Było dużo zrozumienia dla sprawy polskiej. Z czasem jednak zaczął się powolny proces asymilacji. Oto kilka przykładów.

Kiedy przyjechałem do Argentyny w 1966 r., w polskiej szkole sobotniej przy Ośrodku oo. franciszkanów w Martin Coronado było 35 dzieci i wszystkie mówiły po polsku. Po dziesięciu latach nie tylko zmniejszyła się frekwencja, ale dzieci przychodzące do szkoły już nie mówią po polsku, a w każdym razie jest ich mało.

W 1971 r. objąłem duszpasterstwo polskie w Rosario. Istniejące tam dwie polskie organizacje w tym czasie nie prowadziły nauczania języka polskiego, bo — jak mówiono — nie ma dzieci polskich. Zapoznawszy się ze środowiskiem zorganizowałem nauczanie języka polskiego w domach prywatnych. Uważałem bowiem, że łatwiej przyjechać księdzu do domu, niż rodzicom przywozić dzieci do księdza czy do salonu Towarzystwa Polskiego. Łatwiej natomiast udało się zorganizować zespół taneczny.

W tej chwili duszpasterzuję w San José i Llavallol, na terenie prowincji Buenos Aires. W obu tych ośrodkach przed dziesięcioma laty istniały szkoły polskie i drużyny harcerskie. Dzisiaj musiałem na nowo organizować nauczanie języka polskiego w obu ośrodkach.

Następuje powolny proces wchłaniania Polaków przez życie argentyńskie: małżeństwa mieszane, polsko-argentyńskie, brak zainteresowania i zrozumienia ze strony rodziców, trudności z dojazdem do polskiej szkoły. To wszystko są czynniki, które ułatwiają proces asymilacji.

Dzisiaj w szkołach sobotnich doszło do tego, że trzeba uczyć dzieci języka polskiego po hiszpańsku. Język polski jest dla nich językiem obcym, bo nie wszyscy rodzice mówią w domu po polsku. Jeżeli matka nie mówi po polsku do dzieci, to kto je nauczy? Takich rodzin jest coraz więcej.

Gdy chodzi o podręczniki, to używa się elementarzy wydanych w Polsce. Podręczniki do historii i geografii — to wydania przedwojenne i powojenne. Polska placówka konsularna jak może i gdzie może dostarcza podręczniki, mapy, książki i płyty.

W ośrodkach duszpasterskich, a zwłaszcza na obozach letnich, przywiązuje się dużą wagę do pieśni polskiej. Dzieci lubią śpiewać. Przy tej okazji jest podwójna korzyść: znajomość pieśni polskiej i wzbogacenie języka polskiego.

Na obozie PMS w 1980 r. poznałem chłopca z rodziny polskiej, który nic nie mówił po polsku. Na obozie nauczył się modlić po polsku i śpiewać pieśni polskie. Gdy odwiedził obóz jego dziadek nie mógł się dziwić, że tak szybko nauczył się pieśni i modlitwy.

Wybór Polaka, kardynała Karola Wojtyły, na papieża wpłynął dodatnio na zainteresowanie się sprawami Polski. Wielu dorosłych z rodzin polskich albo polsko-argentyńskich zgłasza się na naukę języka polskiego.

Reasumując to wszystko trzeba powiedzieć, że ośrodki duszpasterskie, praca księży, sióstr zakonnych, nauczycieli jest jakimś wkładem dla ratowania polskości, dla utrzymania więzi z krajem, poprzez mowę polską, pieśni polskie i modlitwę po polsku.

FROM THE HISTORY OF POLISH EDUCATION IN ARGENTINA

Summary

The article is the first source publication devoted to the Polish education in Argentina in 1900-1980. The author makes use of both the Polish archives

(the Records of the Primate of Poland) as well as the Polish sources in Argentina where he works. These records make the article particularly interesting. The article contains: a list of Polish schools, a description of curricula and of the teachers. Cultural and educational aims of the Polish schools are presented on the social background, namely, on the background of the processes of assimilation and integration which the emigrants are influenced by.